

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, d. 8. Grudnia. — Po wypadkach marcowych publiczność berlińska odwykła od teatru, bo miała sceny zajmujące po brukach ulic. Teraz gdy wszystko wróciło do dawniejszego stanu lojalnego, teatr odżył i zabawia i podłechtuję ciekawość berlińczyków. W ostatnich dniach przedstawiono tu dwie nowe sztuki francuskie, operę komiczną: trębacz księcia, z muzyką Bazinięgo i trzy aktowy balet pod tytułem, »piękne dziewczę z Gentu.« Opera jak opera, ale balet znalazł wielkich wielbicieli, teatr trząsł się od oklasków. I jakaż tego była przyczyna? Młode dziewczę z Gentu w oczach publiczności zdejmując ze siebie odzienie i udaje się do łoża na spoczynek, do niej przybywa kochanek, którego splasza kuzynka, dziewczęciu zaś śnią się same zaloty młodych i bogatych rozpustników, scenę snu wystawiają baletnicy, a im bohaterka tego snu Lucilia Grahn wybitniej swemu kochankowi okazuje swe przywiązanie zapomocą nóżki, którą przytyka w posuwistych piasach do nosa jego, tém publiczność w większy wpada szal zapалу i wstrząsa fundamenta domu opery oklaskami. Czyliż więc niewróciły dawne błogie czasy, Lemierek, Sontaczek i tym podobnych bogiń, które usypiały spokojnych i prawowitych dawniejszych mieszczan berlińskich. W gronie wielbicieli ujrzelismy także Gödschego, znanego redaktora gazety nowopruskiej, który z Ohmem odegrał drażliwą i podejrzaną rolę świadka w sprawie Waldecka i on bił w dłoń oklaski i dowiódł, że go dotąd Nemesis jeszcze niedościgła. Jakoż niezawsze wierzyć można pogłoskom rozsiewanym tak skwapliwie i niby z dobrego źródła czerpanym, o jego aresztowaniu przez władzę, za uwikłanie się w sprawę Waldecka.

Berlin, d. 10. Grudnia. — Izba druga na posiedzeniu dzisiejszym uznała nagłość wniosku Żółtowskiego i postanowiła go przesłać do komisji spraw niemieckich, lubo Żółtowski na to żądał osobnej komisji. Następnie zapytał Gessler ministra Manteuffla, czemu rząd nie przedkłada swoich projektów względem wiel. Księstwa Poznańskiego, kiedy Niemcy w tej prowincyi oczekują od tych projektów zapewnienia swojego losu. Na to pytanie odrzekł Manteuffel, że w tym tygodniu projekta te zostaną przedłożone izbie; w każdym zaś razie da na zapytanie odpowiedź w poniedziałek przyszły.

Ministrowie, którzy dawniej byli przeciwnymi budowaniu niezwłocznemu kolei żelaznej z Poznania do Wrocławia, teraz za budowaniem się oświadczają i przedkładają nowy projekt, temi go popierając powodami, że kolej żelazna zleje ludności Prus wschodnich z południowemi, że przez nią obudzi się kredyt i przemysł w prowincyi i nakoniec okaże się przez uchwalenie wydatków, ile Prusy przywiązują wartości do posiadania tej prowincyi.

## Anglia.

London, dn. 4. Grudnia. — Najnowsze wiadomości od przyłodka Dobrej Nadziei dochodzą do 12. Października. Kolonia tamtejsza znajdowała się wciąż jeszcze w największym wzburzeniu; handel zupełnie ustał, większa część składów kupieckich zamknięta. Powszechnie sądzą, że zbrodniarzy z pewnością niewysadzą na ziemię do kolonii należąca, i że okręt »Neptun« mający ich na pokładzie swoim czeka tylko na dalsze rozkazy, gdzieby ich miał przewieźć. Gubernator był zmuszony do chwytania wołów dla zaprzęgnięcia ich do wozów i do innych środków przymusowych, chcąc sobie kazać sprowadzić żywność. — Lubo się jeszcze gwałtów żadnych nie dopuszczono, to jednakże wzburzenie do najwyższego dochodzi stopnia. Koloniści oświadczyli, iż osadzie okrętowej niedostarczą żadnych potrzeb i żywności, dopóki w zatoce pozostanie. Gubernator odpowiedział, że wszelkie już poczynił koncesyje, jakie w jego były mocy, a na pogroźki wcale niezważa. Koloniści zatem zebrałi się na zgromadzenie powszechne publiczne, gdzie się najzaciętsze usposobienie umysłowe objawiło. Pomiedzy innemi stanęła uchwała następująca: »mieszkańcy kolonii przyłodka widzą obowiązek swój, przez wzgląd na siebie, na swoje dzieci, na przyjaciół i kraj swój, w obliczu Boga i ludzi chwycić się niewątpliwych praw swo-

ich jako poddanych angielskich i rozporządzić niezwłocznie środki do własnej obrony, które zamieszczone są w dawniej ułożonym dokumencie pod napisem obrona; i sądzą, iż w tym względzie mają po sobie prawo niezaprzeczone.«

London, dn. 6. Grudnia. — Rząd angielski uwzględnił żądanie mieszkańców przyłodka Dobrej Nadziei, i wydał rozkaz przeciwny we względzie zbrodniarzy znajdujących się na pokładzie okrętu »Neptun«. Po pięciomiesięcznym pobycie w zatoce Szymona mają oni teraz być przewiezieni do Vandiemenu. Gazeta Times, uważając postępowanie to ze strony rządu za bardzo naturalne, nie może się wstrzymać od nagany kolonistów z powodu tak nieużytecznej zatwardziałości, iż niedozwolili tym nieszczęśliwym wysieść na ląd, którzy tyle miesięcy zostając na wodzie przez choroby i inne niewygody bardzo wiele ucierpieli, a przecież ich pobyt tymczasowy niebyłby żadnego dla mieszkańców sprowadził niebezpieczeństwa. Dłuższy nawet pobyt ich na przyłodka, przypuściwszy, iż liczba ich niebyłaby powiększoną, niepociągłaby strat żadnych za sobą, jak to bywa w zwyczajnych koloniach zbrodniarzy; gdyż deportanci owi nienależą do klasy ludzi zupełnie zepsutych. Są to powiększej części Irlandczykowie, z których jednych głód i nędza do występku nagnały; reszta miała udział w ruchach politycznych roku zeszłego. Liczba ogólna nieprzechodzi 300, pomiędzy nimi znajduje się John Mitchell. Należący do pierwszego oddziału, zapewne niedługo po przybyciu do Vandiemenu będą pod pewnymi warunkami ulaskawieni; co się zaś tyczy zbrodniarzy politycznych przesłano gubernatorowi kraju Vandiemens szczególne instrukcyje. Dzienniki tutajsze zamieszczają adres do lorda J. Russela i lorda Palmerstona podpisany przez 83 osób, w którym wzywają ministrów, aby w Węgrzech na rzecz wolnomyślniej konstytucyi kraju interweniowali. Pomiedzy nazwiskami podpisanymi znajdują się oprócz lorda Dudley Stuarta, Fitzwilliam i Beaumonta, także znane nazwiska R. M. Milnesa, T. Duncombe, Ansteya i de Lacy Evansa.

London, d. 6. Grudnia. — Times mówi o postępowaniu lorda Clarendon w zeszłorocznych rozruchach w Irlandyi, co następuje: W Irlandyi panuje wielkie przywiązanie do broni. Każdy, od najwyższego do najniższego czuje się szczęśliwym, jeżeli posiada pistolet, flintę, proch i ołów. Wiadomo, że Angliacy w Irlandyi są kolonistami, którzy ujarzmili Irlandyę i porozdzielali się tam wszelkimi dochodami urzędów cywilnych i duchownych, a nadto przez sztuczne prawa, doszli do wszystkich dochodów znaczniejszych, które ciągną od tak zwanych dzierżawców plusek, bo biednym dzierżawcą zawsze jest Irlandczyk. To też Irlandczycy prześladowani i wyzyskiwani pod dwojakim względem przez Anglików, to jest pod religijnym i cywilnym, nienawidzą Anglików, jako kolonistów. Angliacy przegraliby sprawę z Irlandczykami jako rząd, popierany wojskiem li tylko, dla tego obmyślili pomoc inną z mieszkańców angielskich, którzy jako przybysze w Irlandyi osiedli posiadają urzędy i ziemie najbogatsze i fabryki protegowane przez rząd angielski i są znani pod nazwiskiem oranżystów, podobnych do Netzbruderów w Bydgoskiem. Skoro Irlandczycy, czyli pierwotni krajowcy głowy podnoszą przeciw uciskowi, natenczas rządowe wojsko popieranem bywa przez zbrojnych oranżystów, których potajemnie rząd organizuje i uzbraja, aby zrównoważyć siły przezeń uciskanych Irlandczyków. Takim sposobem tanim balansuje rząd angielski w Irlandyi, a biedni tameczni katolicy pierwotni mieszkańcy, jak byli uciskani i opuszczeni, tak są podziś dzień i dopóty pozostaną, dopóki niewybiję i dla nich godzina wielkiego sądu i wymiaru sprawiedliwości. Dziwna rzecz, że o jeden czas pojawiają się te same znaki po całej Europie wielkiego sądu, który wymierzy sprawiedliwość uciskionym i sprowadzi królowanie Boże na ziemi.

## Francya

Paryż, d. 7. Grudnia. — Niemożemy się dłużej utrzymać, rzplita nas zmoże, socjalizm upowszechnia się po departamentach. Jeżeli rzeczpospolite

ogólne głosowania utrzymamy aż do nowych wyborów, mających nastąpić za dwa lata, natenczas zginęliśmy, a w zgromadzeniu narodowym zasiadać będą sami socjaliści. Musimy przeto stawić jakąś zapórę tej groźnej przyszłości. Jedną tylko znajduje się środek, a tym jest, zamach za pomocą armii i wojskowa dyktatura. Skutek jest niepewny, gra arcyniebezpieczna, ale nikt przewidzieć nie może, kto wyjdzie zwycięzcą z tej walki, gdyby nas zwyciężono, natenczas bylibyśmy niepowrotnie straceni. Ale i tak będzie po nas, jeżeli z rękoma założonemi siedzieć i oczekiwać będziemy, gdy tymczasem w przeciwnym razie, mogliśmy mieć nadzieję zwycięstwa. Potrzeba przebija mury. — Czy wiecie kto tak mówi? Wysoka rada, która chce kierować losami Francji i ją ocalić przed demokracją: Molé, Thiers w porozumieniu z Guizotem i nawet z pałacem elizejskim. Nie dziwi nas bynajmniej położenie Bonapartego, on się utrzymać nie może, finanse pękają. Ludzie ci puścili się na oszustwo, każdy z nich chce wygrać dla siebie wyłącznie, grając wspólnie i wspólnie oszukując. Finanse, jak powiedzieliśmy, są w oplakany położeniu, a podatki coraz trudniej wpływają. Przed kilku dniami zatrzymała sobie administracja poczty w Wersalu 600 fr. przeznaczonych dla jednego pisma demokratycznego, gdy rzecz załatwiono, nie było w całej kasie pocztowej tyle gotówki, aby należyłość pismu zwrócić. Jak w kasie pocztowej wersalskiej, tak są pustki w kasie prezydenta rzeczypospolitej, a liczba z głodu umierających jest niezmierna. Jakże tu zamach wykonać? Zamiar jest jawny, tylko godziny jeszcze nie wyznaczono. Gwardya narodowa nie da się wciągnąć do spisku, a lud poznał się na zastawionych siłach. Gwardya narodowa bronić będzie obecnego porządku, ale przeciw niemu niewystąpi, byłoby to przeciw jej nawykniom. W jej szeregach krzyżać będą: niechcemy nowych zawichrzeń, nowych rewolucji, niech żyje rzeczpospolita! Nie ulega wątpliwości, że Carliera ajenci tajemni niepomyślny skreślili obraz usposobienia gwardyi narodowej.

Paryż, 8. Grudnia. — Mówią, że prezydent po to wysłał Persigniego do Berlina, aby poznał organizacją landwery, jako lepsze narzędzie w ręku rządu, niż gwardya narodowa. Główną myślą jest prezydenta, zmniejszyć armią francuską do liczby 250,000 i przez to oszczędzić 125 mil. fran. a w miejsce tego wojska liniowego utworzyć z gwardyi narodowej landwerę, któraby we Francji liczyła 1,200,000 bagnatów, gotowych na każde skinienie rządu. Trudno atoli przypuścić, aby przy innem usposobieniu Francuza, dała się zastósować instytucja niemiecka we Francji. Widać ztąd, że prezydent wszystkich środków się chwytą, aby tylko swoją osobistość utrzymać u steru rządu na czas dłuższy.

Rząd ma zamiar przenieść szkołę politechniczną z Paryża do Meudon, ponieważ szkoła ta we wszystkich rewolucjach przewodniczyła. Terazniejszy rząd równie nienawidzi politechników, jak cesarz, restauracya i Ludwik Filip. Szkoła politechniczna, jak wiadomo jest zakładem konwentu.

National powiada, że wielu oficerów od gwardyi narodowej ze stronnictwa unii wyborczej, ma zamiar udać się w dniu 10. Grudnia do generała Changarniera, a od niego do prezydenta rzeczypospolitej w nadziei, że po drodze część wojska i gwardyi narodowej pociągnie do manifestacji jakowej.

Voix du peuple utrzymuje, że chociaż 4 najradykałniejsze legiony są rozwiązane, jednakowoż pozostałe 9 legionów wołać będą: niech żyje rzeczpospolita! niech żyje konstytucja! Precz z podatkiem od napojów!

Minister finansów rzeczywiście przedłożył wczora radzie ministrów projekt do prawa względem przywrócenia stempla od dzienników, wynoszącego od każdego egzemplarza 4 centimy. Projekt ten według konstytucji przedłożonym zostanie radzie stanu a potem zgromadzeniu narodowemu.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego dnia 6. Grudnia przyjęto głosami 442 przeciw 206 projekt względem pomnożenia okręgów wyborczych.

Posiedzenie zgromadzenia narodowego dnia 7. Grudnia. Minister wojny wchodzi na mównicę i odczytuje następującą telegraficzną depezę: Algier dnia 2. Grudnia. Gubernator jeneralny Algierji do ministra wojny: Zaatcha została wzięta szturmem dnia 26. Listopada o godzinie 8 zrana. Obrońcy jej w liczbie 7—800, a pomiędzy nimi Bouzian i szeryf Si Mousa Bou Amar, bronili się do ostatniego i polegli. (Poruszenie. Z lewej strony: bardzo dobrze!) Mamy 30—40 poległych, a pomiędzy tymi 3 oficerów i 150 rannych, a między tymi 6 oficerów. Następnie rozpoczęły się rozprawy, czyli projekt kilku reprezentantów socjalistycznych ma być wziętym pod rozwagę względem przeznaczenia 3 milionów fr. dla ministra handlu, w celu popierania kilku stowarzyszeń robotników. Komissya oświadczyła się przeciw uwzględnieniu. Pelletier wyrzuca większości zamiary nieprzyjacielskie przeciw duchowi assocjacyi i niechęć ku robotnikom. Desjobert zaprzecza temu i nie chce tylko wiedzieć o projekcie, który opiera się na systemacie Ludwika Blanc. Nadaud mularz i socjalista broni także projektu i powiada, że robotnicy cierpią głód, zapłata dzienna zniża się, a wydatki pomnażają. To trwać będzie dopóty, dopóki zasada assocjacyi nie zostanie przeprowadzoną. Minister handlu Dumas oświadcza na mocy urzędowych sprawozdań, że robotnikom coraz lepiej idzie, że należy się wstrzymać z projektem, aż się rząd przekona o wypadkach dawniejszych zaliczeń assocjacyom. Z tego powodu żąda, ażeby zgromadzenie odłożyło zbadanie tego projektu. Cremieux mówi za wspieraniem assocjacyi robotników przez państwo. Zgromadzenie przystępuje do gło-

sowania i odrzuca uwzględnienie projektu głosami 399 przeciw 188. Dnia 11. Grudnia rozpoczną się rozprawy nad podatkiem od napojów. Posiedzenie odroczone.

»Dzień 13. Czerweca. — Pod tym tytułem wyszedł poszyt przez Ledru Rollina, oczem nadmieniliśmy w ostatnim numerze pisma naszego. Dajemy z niego następujący wyjątek.

»Obywatele, bracia moi i przyjaciele! czuwajcie dniem i nocą, unikajcie niezgód domowych i zbierzcie się w zastęp silny pod sztandarem rzpltej; albowiem rządowi zachciewa się cesarstwa, i ponowienia sceny 18. brumera, acz rządowi bez chwały i sławy, — a waszemu zgromadzeniu narodowemu zachciewa się wszechwładztwa nawet nad samą konstytucją, zachciewa się stanowienia o waszych instytucjach, o waszych prawach, o głosowaniu powszechnem, które krom rozpaczy jest ostatnią potęgą waszą. Czuwajcie, bo gotują wam zdradę wasze administracyjne, hierarchiczne i wasze wojskowe władze, bo wasza rewolucya lutowa wydana na łup rojalistów.

»A nie tylko wśród was i w okół was dzieją się i gromadzą intrygi stronnictw wraźych, które czyhają na was, jak na łup pewny. Macie je w całej Europie; w Petersburgu, w Berlinie, w Neapolu, we Wiedniu, w Londynie. Wszędzie się rozpostarło rozległe sprzysiężenie na zdławienie rzpltej francuzkiej i na radykalne wytracenie rewolucji. Rzućcie okiem na mapę wojenną i popatrzcie. Dla nie obudzenia zazdrości i hałasu w Europie, przyczaił się rząd nasz po rewolucji, jakby po przegranej pod Waterloo, i patrzeliśmy na to spokojnie, jak jedna rewolucya po drugiej upadła rozniecona na pograniczach Francji, potężnem tchnieniem jej idei.

»Prusy, W. Ks. Badeńskie, Bawarya, wolne miasta, Sabaudya, Piemont, całe Włochy, zgola wszystkie ludu podniosły się, owiane duchem rewolucyjnym. Myśmy je opuszczali po jednemu, wydając je na łup koalicyi monarszej. Od Berlina aż do Rzymu skoszony cały plon rewolucji; widać tylko szubienice, więzienia i groby.

»Niebawem odsłoniła się druga linia bojowa, rozległa i głęboka, dzieląca na dwoje Europę królewską, poświatlająca łuną od świerków północy, aż do balwanów adryatyckiego morza. Powstała Wenecya, powstały Węgry; Dunaj stary wzburył się i zapienił, jako rzeczny brat jego Ren; rozgłośny dzwon rewolucji zajęczał, powołujący z wierzchołka Karpatów dwadzieścia ludów na ucztę ostatniego boju i na zdjęcie z krzyża, zroszonej krwią, starszej siostry Polski.

»I Polska wyprowadziła ostatnie swoje zastępy, bo je wyprowadziła z grobów. Węgry wytoczyły krew z żył swoich i okryły się zwycięstwem. Wenecya trzymała się pod ulewą kul ognistych; wszystkie cuda naszych wojen wielkich odżyły w tych ludach bohaterskich — a Francya republikaniska przycichła w neutralności! chociaż dwa wielkie cesarstwa Europy związały się dla powalenia jednego człowieka i jednej ojczyzny — Węgier i Koszuta. — I druga linia bojowa skoszona została jako pierwsza i od Wenecyi do Warszawy, jak od Renu do Tybru, nie widać nic, jak tylko szubienice, więzienia i groby!

»Oto dzieje, przyjaciele moi! Wszysey sprzymierzeńcy nasi albo skrepowani, albo uśmierceni, wyparci z ładu stałego; jesteście sami w Europie, zawieszeni między Anglią kupczącą, która naszej rewolucji nie cierpi przez zazdrość, aby od nas wolność świata nie wyszła, a starą koalicyą kontynentu, która gromadzi armie swoje jak w 1815. i 1792. r.! Mamy prócz tego Coblenc i jego spadkobierców, którzy zasiedli w administracyi, w zgromadzeniu narodowem, wszędzie.

»A więc czuwajcie republikanie, i niech każdy, kochający ojczyznę, czuwa z nami, bo może już z przyszłą wiosną, zanim żniwo dojrzeje dla panów, usłyszycie po polach ugnojonych krwią ludów, rozlegającą się wrzawę wojenną, a tą razą hasłem będzie: ojczyzna, rzeczpospolita i przyszłość świata.

»Nie wdawajcie się zatem w próżne upierania się, ani w obrady drażniące i rozdziałające was, myślcie tylko o tém, jakby uratować rewolucją. Ona wiernie zachowa w łonie swoim wasze zasady, wasze idee, wasze nadzieje; bo przez Bóg żywy, ona jest matką waszą, karmicielką wszystkich waszych pojęć i myśli i nie uroni nic z zasobów ducha waszego, byle była wolność, byle było zwycięstwo.

»Ścisnijcie szeregi wasze, bo niebezpieczeństwo zagraża. Monarchowie na zewnątrz potępiłi na naradach swoich ojczyznę rewolucji, a rojaliści wewnątrz, wśród otwartego zgromadzenia, kopią grob dla rzeczypospolitej. Dopóki siepacze nie ściągnęli jeszcze rozdzielonych armii swoich na osaczenie Francuzi, miejcie się na baczności, abyscie wśród sporów i obrad waszych nie usłyszeli na raz huk dział nieprzyjacielskich. Nie liczcie na rząd, ani na dyplomacyą waszą, ale liczcie na siebie samych. Przetotowujcie lud do wojny świętej, nie oddawajcie bronii, jako gwardyści narodowi, gdyby wam ją odebrać chciano, abyscie na pierwszy alarm od strony Renu, na pierwsze zagrożenie granic Szwajcaryi, powstać mogli na całej Francji i pokazać nieprzyjacielowi las bagnatów.

»Na wewnątrz pokonacie niebezpieczeństwo gromadząc się pod proporzec konstytucji. Proporzec ten przeszła wprawdzie kula, od której Rzym poległ, ale powiewa jeszcze w dłoni montaniardów, a w jego zwojach nieknięte jeszcze godła: głosowanie powszechne i rzeczpospolita francuzka.

»Gromadźcie i łączcie się zatem obywatele! W kilku dniach powołani będziecie w 16 departamentach do nowych wyborów, w miejsce tych, których obwołano jako wielkich winowajców dnia 13. Czerwca. Rojaliści już podzielili między siebie 30 przepasek, które odebrano skazanym. Atoli zwycięstwo jest w waszém ręku. Od was zależy będzie, czy chcecie dać podpis inion waszych pod wyrokiem trybunału wersalskiego i na wielkim grobowcu Rzymu, i chcecie przyłożyć pieczęć waszego wszechwładztwa pod rozkazem deportowania bez wyroku współbraci waszych.

»Pamiętajcie, że chodzi o wzmocnienie rzpltej demokratycznej i socjalnej wielkim aktem wszechwładztwa waszego, że chodzi o pomszczenie się konstytucyi pogwałconej, o zaprotestowanie po raz ostatni, przeciw zdradzie dokonanej na Rzymie, o oczyszczenie honoru Francyi, splamionego krwią morderczą.

»A więc wiążcie się ręczó w komitety. Jeden jeszcze cios, a ojczyzna będzie w niebezpieczeństwie, miejcie jednę wolę i postępujcie spólem, jakby falanga skupiona do ataku; a ktoby z was, czy to wyborca, czy kandydat, robił rozdwójenie albo odmawiał udziału, niech będzie obwołany za przelniewiercę rewolucyi, za zdrajcę rzpltej. Obwołanie takie, bądźcie tego pewni, wyprzedzi tylko wyrok historii.»

Londyn, w Lintopadzie 1849.

(podp.) Ledru Rollin.

### S z w a j c a r y a.

Od jeziora Zürich, 5. Grudnia. — Codziennie prawie teraz spotkać można na ulicach miasta Zürich wychodźców niemieckich, którzy już to większymi już mniejszymi oddziałami do domów powracają, często ogoloceni z wszelkich środków, tak iż komitety pomocy częstokroć już niewiedzą, jak mają biedzie jaknajgwałtowniej zapobiedz. W rzeczy samėj w czasie zimna przejmującego tygodnia ostatniego znaleziono już w kantonie Bern i ziemi bazylejskiej dwóch nieszczęśliwych, którzy na drodze skostniali umarli; jeden z nich w Murihölzli pod Bern, drugi pod Wolfsbrunnen w gminie Laufen. Wydział policyjny Szwajcaryi uznał za rzecz słuszną, oznajmić wyraźnie rządowi kantonu Aargau, iż dekret z 19. Listopada nie tak należy rozumieć, iż wychodźcy skompromitowani także do domów mają być odesłani; takowych wprawdzie trzeba spowodować, aby się do Anglii lub Ameryki wynieśli; w przypadku jednakże, gdyby im na środkach do tego zbywało, należy im na pobyt dalszy w kantonie Aargau pozwolić. — Zeszłego tygodnia mieszkaniec jeden z kantonu Aargau, który przeszedł za Ren, został przez władze badeńskie aresztowanym, za to, iż w Lipcu od żołnierzy badeńskich kupić miał dwa konie; ojciec jego chciał złożyć znaczną kaucyą za niego, ale nie to niepomogło; teraz rada kantonu Aargau udała się o pośrednictwo do rady federacyjnej, i oczekuje ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy. — Budżet kantonu Zürich na rok 1850. przedstawia się dosyć pomyślnie: przychód 2,133,160 franków szwajc., rochód 2,027,048, a zatem przewyżka 106,112. Rada rządowa proponuje radzie federacyjnej, ustanowić na rok bieżący podatek majątkowy 1 od tysiąca. W Bernie zaś jest zwyczajny deficit 700,000 frank., co dla przeciwników konserwatywnych jest silną bronią przeciw rządowi radykalnemu.

### A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 7. Grudnia. — Pogłoski wciąż się utrzymują, że korpus austriacki z Czech ruszy do Saksonii, i że pułk Aleksander już otrzymał rozkaz do przekroczenia granicy. Więcej atoli zasługuje na wiarę podana wiadomość o rozkazie dziennym arcyksięcia Albrechta, aby cały korpus stał w pogotowiu do ruszenia naprzód w przeciagu 24 godzin, jeżeli tego okaże się potrzeba. Z Pragi wyszły dnia 5. Grudnia dwie baterie rakiet, 60 wozów z amunicyą i 24 wozów z innemi przyborami wojennymi, wraz z licznymi pontonami do korpusu obserwacyjnego nad Saską granicę. Równie park artyleryi w Ołomuńcu otrzymał rozkaz do udania się do tego korpusu. Różne o tych ruchach wojskowych obiegają wieści. Jedni sądzą, że ruchy te odbywają się w skutek żądania króla saskiego, naprzeciw Prusom, drudzy i mędrsi, powiadają, że czytelnicy gazet dowiedzą się o prawdzie, gdy się wojska naprawdę poczubią, z kim? to także zagadnienie. Być może, iż rząd francuzki ostrzega o nowych burzach swoich przyjaciół i napomina, aby stali w korpusach w pogotowiu, gdyby lawa miała się wylać na nowo we Francyi. Dla zabawki podajemy jeszcze trzecią wersyą: Król saski ma niby zamiar abdykować i córkę następcy tronu wydać za cesarza austriackiego, a w wianie podarować mu Saksonią. Z tego wszystkiego ten wyprowadzają wniosek, że Saksonia ściśle się łączy z Austryą.

Gazeta Wiedeńska zawiera w części urzędowej konwencyą zawartą między rządami Austrii, Modeny i Parmy, zmierzającą do utworzenia między temi krajami związku celnego. W tym celu wysadzona będzie komisya złożona z obu stronnych delegowanych; czas trwania konwencyi ustanowiony jest na lat pięć. Uważając tę konwencyą ze stanowiska rozszerzenia granic handlowych, przyznać trzeba że jest korzystną, a to tem więcej, iż rzeczony granice dotychczas tylko nad morzem adryatyckim z zamorskimi targami w związku będące, posuwa teraz ku morzu śródziemnemu. Ale trzeba wziąć na uwagę, jak dalece układ z owemi dwoma kraikami, przy zapowiedzianym planie celnego związku z Niemcami, jest możebnym, bez przyjmowania z ich strony warunków, któreby wspomnionemu planowi stały na przeszkodzie. Księstwo Parmy liczące 107 mil kwadr. i 500,000 ludności, i księstwo Modeny o 102 mil kwadr. o 540,000 mieszkańcach,

nie są potęgami, dla których Austriya mogłaby sobie wiązać ręce na przyszłość. Należy także uważać, że to małe rozszerzenie celnych granic i mogące ztąd wyniknąć zmiany celne, niemogą mieć miejsca bez zezwolenia sejmu, podobnie jak wszelkie inne rozporządzenia dotyczące tego rodzaju źródeł narodowego dochodu. Ministerium może więc jedynie żądać od komisji projektu, a następnie przedstawić takowy sejmowi państwa do przyjęcia.

Wczorajszy Wanderer wystawia naglącą potrzebę spiesznego zwołania powszechnego sejmu. Wymagają tego dwa szczególnież względy: najprzód uspokojenie umysłów, powtóre nowe spadanie publicznych papierów. Co do pierwszego jest rzeczą niezaprzeczoną, że niejednemu nasuwa się wątpliwość, ażali konstytucya z dnia 4. Maca ma się stać prawdą; a wątpliwość ta, acz bezzasadna, w tém przecie znajduje usprawiedliwienie, że nietylko zbywa dotąd na pracach przygotowawczych, jakie muszą poprzedzać zwołanie sejmu, a nawet niewydano dotychczas statutów pojedynczych krajów koronnych, jeszcze przed wystąpieniem hr. Stadionia z gabinetu, przez dzienniki ministeryalne zapowiedzianych: ale nadto, że organa rządowe oświadczając się za dalszem odwleczeniem zwołania sejmu, przytaczają niekiedy powody, które, gdyby były uzasadnione, uczyniłyby takie zwołanie na kilkadziesiąt lat niepodobnem. Do tego przyczynia się dalej i ta okoliczność, że od pewnego czasu odzywają się w dziennikarstwie głosy bijące na konstytucyą, ze stanowiska czysto absolutnego, i żądające jej zmiany; a ministerium w dziennikach swoich wcale niewystępuje przeciwko tej dążności. Ta to obawa o utrzymanie zapewnionych konstytucyą swobód, jedynym jest powodem niespokojności umysłów, której jedynie spieszne zebranie sejmu zapobiedz może. Ale nagli o to również stan krajowej waluty. Od dnia do dnia wzrasta ażio od srebra, czego rzeczywistym powodem jest niepewność co do ilości będących nateraz w obiegu papierów, jak równie niewiadomość w jakiej jeszcze liczbie będą wypuszczone i brak wszelkiej w tym względzie kontroli. Oprócz bowiem obiegających banknotów, są nadto tak zwane Münzscheine, dalej trzechprocentowe bilety kasowe, i węgierskie bilety dochodów krajowych. Jak wysoka jest summa tych trzech gatunków papierowej monety, wcale niewiadomo; wiadomo tylko że musi być bardzo znaczna, skoro od kilku miesięcy wszystkie publiczne kassy temi papierami wypłacają. Przytem publiczność nieznając rzeczywistej summy, jaką one przedstawiają, wyobraża ją sobie jeszcze wyższą aniżeli nią jest w istocie. Lecz wartość papieru mającego kurs przymusowy, zależy głównie od stosunku między potrzebą środków cyrkulacyjnych, a liczbą obiegających papierów. Jeżeli więc liczba ta wzrasta, a nawet gdy się już tylko upowszechni obawa znacznego ich pomnożenia, wartość papierów zniża się. Z tego więc powodu, od sejmu jedynie możemy oczekiwać uregulowania naszych stosunków pieniężnych, gdy mu nietylko summa obiegających papierów będzie dokładnie podana, ale jeszcze nad dalszą ich emisją obejmie kontrolę. — Im więcej jednak niepodległe dziennikarstwo na spieszne zwołanie sejmu nastawa, opierając się w tém na wyraźnem rozporządzeniu konstytucyi, tém więcej dzienniki rządowe wysilają się na wynalezienie sofizmatów, usprawiedliwiających odroczenie. Uroczyste zobowiązanie się, jakie ministerium przyjęło na siebie w konstytucyi, zaprzeczyć się nieda; wyliczają zatem przeszkody, które dotrzymanie słowa czynią niemożebnem; ale zapominają owe dzienniki, że przeszkody o tyle jedynie usprawiedliwiają niedopełnienie danej obietnicy, o ile niesą wywołane przez samegoż obiecującego, i gdy tenże wszelkich dokłada starań aby je usunąć. Ale jakieżto są owe przeszkody? Oto najprzód: niezupełne jeszcze pojednanie z Węgrami, powtóre: niedokonane jeszcze przeprowadzenie organizacyi gminnej. — Ale czyż w tém wina, że prawo gminne przed dziesięcią miesiącami wydane, dotychczas nieweszło w wykonanie? A jeśli niedostatki tego prawa utrudniają wprowadzenie go w życie, na kimże ciąży za nie odpowiedzialność? Któż zresztą w dobrej wierze utrzymywać będzie, że ministerium po kapitulacyi pod Villagos czyniło co tylko było można, aby dojść do pojednania? Czyż niepostępowało raczej wprost przeciwnie? Czyż więc niewynika ztąd, że ministerium nieuważało za potrzebne przywrócić zupełnego pojednania przed zwołaniem sejmu, ale raczej liczyło w tym względzie na wpływ sejmu, który też zapewne nieomieszkałby do tego się przyczynić. W czém zaś zaprowadzenie organizacyi gminnej potrzebnem jest do rozpisania wyborów, dopatrzeć się niemożemy. Gdy nakoniec jeden z rządowych organów podejrzrywa dzienniki domagające się zwołania sejmu, iż są tajnymi przeciwnikami konstytucyi, — to musimy tę szanowną taktykę owemu dziennikowi pozostawić, i uważać ją za najlepszy dowód, iż takowy sam czuje nieudolność swojego rozumowania.

Wiedeń, dn. 4. Grudnia. — Dzisiejsza korespondencya ministeryalna następnę czyni uwagi nad ostatnimi ruchami floty angielskiej w Dardanellach:

»Posunięcie się angielskiej eskadry aż do tak zwanęj punta dei barbieri, leżącej już wewnątrz cieśniny Dardanellów, nieomieszkało sprawić tu wielkiego zadziwienia. Niemożna niewidzieć w tém, naruszenia traktatu w roku 1841. pomiędzy wielkimi mocarstwami chrześciańskimi a Portą zawartego. W myśl tych traktatów, żaden okręt wojenny niema prawa wpływać do wspomnionęj cieśniny. Sądono, że przez tę nader ważną konwencyą położona będzie pieczęć Salamona na groźny żywioł kwestyi wschodniej, i trzeba przyznać, że dokładne wykonanie jej warunków, niemają przyczy-

niać się musi do utrzymania europejskiego pokoju. A chociaż minister spraw zagranicznych Porty w ten sposób chce wyklądać traktat 1841 roku, że punta di barbieri jest właściwie tylko punktem wejścia w Dardanelle, to przecież obok nocy jeograficznych, sprzeciwia się temu wykładowi samo postępowanie dywanu, który w roku 1845. nawet okrętem kupieckim, niedozwalał posuwać się nocną porą dalej, jak do nadmienionego punktu, z powodu, iż w ciemności trudno jest odróżnić okrętu kupieckiego od wojennego. W chwili zaś gdy kwestya wychodźców jest na drodze stanowczego załatwienia, owa zbyteczna demonstracya może ją tylko w nieprzyjemny sposób odwiec na nowo. Protestacya zatem przeciwko temu angielskiemu nadużyciu, zdaje nam się równie słuszną jak stósowną. Niewiadzimy wszakże w tym wypadku powodów obawy, o zakłócenie europejskiego pokoju. Ow niespodziany ruch floty angielskiej, pozornie tylko zdradza chęć posunięcia się do ostateczności, ale rzeczywiście niema Anglia powodu do chwycenia się ostatecznych środków. Eskadra angielska wkrótce zapewne z własnego popędu przystąpi do odwrotu i Portę znudzoną już wstrzymaniem i łatwym do pojęcia oziębnięciem stosunków dyplomatycznych, z niemałego wybawi kłopotu.

Z Pesztu donoszą, że sprawa osadzonego w tamtejszem więzieniu Pawła Nyary, korzystniejszą dla niego przybiera postać, niż się spodziewano. Zapewniają naprzód, że znaczna liczba obywateli i mieszkańców Budy-Pesztu, postanowiła wstawić się za nim, i wykazać w swęj petycyi, w liczne zaopatrzonej podpisy, że jedynie energia i sprężystość Nyarego, gdy tenże 15. Marca 1848. objął kierunek rewolucyjnego ruchu, położyła tamę zupełnej anarchii i odstraszyła peszteńskich Jakóbinów od przywdziaania czapki czerwonej, jako hasła krwawych scen rewolucyjnych. Znalezione prócz tego przy śledztwie akta sejmowe z archiwum Debreczyńskiego potwierdzają, że Nyary 14. Kwietnia energicznie wystąpił przeciwko manifestowi niepodległości Węgier i złożenia z tronu panującej dynastyi; a nawet mówią, że gdy Koszuth pomimo tego ofiarował mu tekę ministeryalną, przy instalacji nowego republikańskiego gabinetu, Nyary stanowczo jęj odmówił. — Znany operator i professor Balassa został w tych dniach wypuszczony z więzienia.

Gazeta Gradecka podaje niektóre szczegóły, o osobach świeżo w Aradzie skazanych: Gustaw hr. Hadik, c. k. szambelan, pensyonowany porucznik, służył w szeregach powstańców w randze pułkownika, i niemało się przyczynił do zwycięstwa odniesionego przez Ernesta Kisza, 2. Września z. r. pod Perlass. Prócz tego był organizatorem gwardyi narodowej, z tej strony Cissy. Pułkownik Ludwik Asboth, b. pensyonowany rotmistrz, utrzymał 15. Listopada r. z. swoje stanowisko w Bogsanbanya, przeciwko ces. wojsku, pobił Włochów, którzy 16. Grudnia t. r. uderzyli na wielką fabrykę żelaza w Rezicza, dowodził 11. Kwietnia t. r. w żwawej utarczce na polu Rakosz pod Pesztem, i w buletynie Görgeja o bitwach pod Csigardem i Peredem, w Czerwcu b. r., wymieniony był z pochwałą. Józef Bayer, który w roku 1843. jako porucznik wystąpił bez charakteru, dowiódł niepospolitych zdolności wojskowych, aresztował jen. Dembińskiego po bitwie pod Kapolną w imieniu armii i skreślił wszystkie plany bitew kampanii kwietniowej, od spotkania pod Hatwan, aż do szczęśliwej odsieczy oblężonego Komorna.

Z podanej przez Lloyda statystyki linii telegraficznych w Austrii, dowiadujemy się, że ogólna długość ukończonych już linii wynosi 234 mil niemieckich, mianowicie: 1) z Wiednia przez Olomuniec do Pragi 61 mil drutu, 2) z Wiednia do Preszburga 9 mil, 3) z Wiednia do Oderberga 37 mil, 4) z Wiednia do Tryestu 73 mil itd. Linie z Wiednia do Linzu i Salzburga, tudzież z Pragi do Saskiej granicy, są na ukończeniu. — Druty łączące stacye telegraficzne, są z miedzi, grubości 1 linii, i prowadzone są po nad ziemią, spoczywając na palach 24 stóp wysokich, i wzo-

szących się w odległości 25 sążni jeden od drugiego, wzdłuż kolei żelaznych. Pal taki z drzewa olszowego kosztuje od 54 kr. do 1 fl. 9 kr., tak iż potrzebne na odległość mili pale razem 160 sztuk, kosztują wraz z wbiciem 190 zlr. — Drutu wychodzi na milę 5 centnarów, po 73 zlr. centnar. Cały koszt wynosi na milę 580 fl. Więcej kosztów pociągają linie podziemne, ale te są tylko po miastach. Druty idące pod ziemią oblane są gutta perką na kilka cali grubości.

Przyszły tydzień przyniesie nam zapewne niejedno objaśnienie tak co do celu w jakim wydano armii czeskiej rozkaz gotowości do marszu i co do treści noty, przesłanej do Berlina, bardzo, jak mówią energicznej, jakoteż, co do nowych finansów rozporządzeń, od których obawiają się nowego niżenia publicznych papierów.

Na dzień wczorajszy, jako rocznicę wstąpienia na tron Cesarza Franciszka Józefa, spodziewano się wydania częściowej amnestyi dla politycznych więźni i zniesienia stanu wyjątkowego, — ale te nadzieje spełzły na niczem. — Od kilku dni obiegują pogłoski o zmianie ministeryum, i podają hr. Kollowrat i bar. Kübeck jako kandydatów do nowego gabinetu.

Według doniesień od granicy Bośni, znosi się tam na ważne wypadki. W Kosowie ściga się korpus 16 tysięcy wojska, który tamże ma pozostać, a tyleż wojska wyprawiono, jak mówią, do Krainy. Przeznaczeniem tych korpusów jest z jednej strony przywrócenie prawego porządku w Bośni, z drugiej zapobieżenie innego rodzaju ewentalnościom.

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Okręt parowy «Cambria», który zawinął wczoraj do Liverpoolu, przywozi wiadomości z Nowego Jorku dochodzące do 20. Listopada. W Missisipi znów cholera się szerzy. Najbardziej zajmujące wiadomości z Stanów Zjednoczonych we względzie ich polityki zagranicznej są z Nicaraguy. Depesze z 12. i 19. Października zawiadomiły, że kontrakt o kanał okretowy jednogodnie obydwie izby ustawodawcze potwierdziły i do prawa wyniosły. Podobnież układ związku, przyjaźni, handlu, żeglugi i wzajemnej pomocy. Mieszkańcy Nicaraguy nieposiadają się z radości z powodu tego wypadku, i minister spraw zagranicznych, Salinas, w przemowie jednej do izby, powiedział: »że jedność zasad i interesów pomiędzy Nicaraguą a Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej powinny ich wkrótce połączyć najpoufniejszym węzłem braterstwa i wzajemnej korzyści.« — Udało się panu Squier uzyskać od rzeczypospolitej Houduras, jednej z związkowych Nicaraguy, odstąpienie ważnej wyspy Tiger, leżącej w zatoce Fonseca, która była przedmiotem pożądlivosti niejednego państwa europejskiego. Sprawę tę w części przyspieszyła pogłoska, że Anglicy zamysłają wyspę ową sobie przywłaszczyć. Wyspa Tiger panuje nie tylko nad zatoką morską, ale nawet nad całym wybrzeżem, i jeżeli plan kanału Nicaraguy do skutku przywiedzionym będzie, wtedy wyspa ta będzie dla Amerykanów skarbem nieocenionym. — W Nowym Orleanie wydarzyła się dnia 15. Listopada okropna eksplozja okrętu parowego. Statek parowy «Louisiana», przeznaczony do St. Louis, co tylko miał wypłynąć na morze, kiedy obydwie kotły pękły, tak iż okręt ten w kawałki się rozprysł, a nawet dwa inne statki, w bliskości stojące, mocno uszkodzone zostały. Nieszczęściem trzy te statki napelnione były podróżnymi, którzy zamysłali osieść w Ameryce zachodniej, z tych 200 ludzi życie straciło. — Kapitana okrętu tego uwięziono, gdyż zdarzenie to nieszczęśliwe przypisują opieszałości z jego strony popełnionej. — Nazajutrz znowu jeden statek wyleciał w powietrze pomiędzy Nowym Orleanem a Mobile, przyczem inżynier i kilku robotników śmierć znalazło, a wielu podróżnych mniej więcej ciężkie rany odnieśli. O podobnych przypadkach donoszą jeszcze na czterech innych okrętach, przyczem jednakże żaden z ludzi życia niepostradał. Rzadko zdarzyło się dotąd, aby w jednym czasie tyle się nieszczęśliwych przypadków przytrafiło.

Dzisiaj w czwartek dnia 13. Grudnia  
w **Hotelu Saskim**  
**wieczór muzyczny,**  
który wyprawi rossyjski koncercista  
na skrzypcach

### **Hieronim Gulomy,**

pod łaskawą dyrekcją pana Kambach. — Zaczyna się o godzinie 7mej. — Wnijscie 20 Sgr. Bilety po 15 Sgr. sprzedawane będą do czwartku z południa do godz. 4. w księgarni Mittelera. Bliższe szczegóły podane są w afiszach.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Środzie; — I. Wydział spraw cywilnych.

Dobra ziemska Mączniki, do których folwark i wieś Uleyno należą, w powiecie Średskim w departamencie Poznańskim położone, oszacowane na 105,191 Tal. 3 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 27. Lutego 1850. r. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele: niewiadomi sukcesorowie mniemania zmarłego Piotra Koszutkiego zapożyczają się niniejszemu publicznie.

Środa, dnia 26. Maja 1849.

**Walne zebranie członków towarzystwa Pomocy naukowej odbędzie się dnia 20. Grudnia r. bież. w wielkiej sali Bazaru o godzinie 3ciej z południa, na które w imieniu towarzystwa zapraszamy.**

Poznań, dnia 29. Listop. 1849.

**Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowej.**

Pierwszą nadsyłkę świeżego Astrach. kawiaru, tudzież prawdziwy sér Limb. poleca J. Appel,

Wilhelm. ulica Nr. 9. po stronie poczty.

Uprasza się o łaskawą uwagę. Szanownej Publiczności mam honor donieść niniejszemu, że opuściwszy Murowaną Goślinę, dawne miejsce pobytu mego, przeniosłem się do Poznania. Przyrzekając skora i rzetelną usługę, upraszam o łaskawe względy. Markus Casper, krawiec, mieszkający na ulicy Dominikańskiej Nr. 2. na drugim piętrze.

Ceny targowe w miesiące POZNAŃU.	Dnia 12. Grudnia. 1849. r.	
	od tal.sgr.fn.	do tal.sgr.fn.
Pszonicy szefel . . . . .	1 18 11	1 26 8
Zyta . . . . .	— 26 8	— 28 11
Jęczmienia dt. . . . .	— 22 3	— 24 5
Owsa . . . . .	— 14 5	— 16 —
Tatarki dt. . . . .	— 20 —	— 24 5
Grochu . . . . .	— 26 8	1 1 1
Ziemniaków dt. . . . .	— 10 —	— 11 —
Siana cetnar . . . . .	— 18 —	— 22 —
Słomy kopa . . . . .	4 —	4 10 —
Masła garniec . . . . .	1 20 —	1 25 —
Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12-12½ Tal.		